№ 4. Kraków 7. Stycznia — Wtorek. Rok 1851.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 543.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rólnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 Stycznia.

Za dni kilka, z dniem 13 b. m. nowy porządek celny zaprowadzony zostanie na całéj linii granicznéj Królestwa Polskiego: jakie ztąd skutki nastąpią dla téj ważnéj części ojczyzny naszéj nie teraz rozbierać, nawet a priori niepodobna ich przewidzieć. — Czy małe i ubogie Królestwo Polskie obciążone wielkiemi podatkami, z ludnością w ogóle mało przemyślną będzie mogło pójść w zapasy z zgromnem Cesarstwem, które stosunkowo małe ma podatki, tanią i prawie nieograniczoną produkcyą rolną i ludność do handlu usposobioną jak żadna na świecie, czy niezostanie zalanem produktami i fabrykatami rossyjskiemi? czas pokaże, a my nie omieszkamy później zwrócić na to uwagi: teraz dla wiadomości dodajemy tylko, że, zniesienie linii celnéj pomiędzy Królestwem Polskiem a Cesarstwem nie jest zniesieniem linii granicznéj, że przeto komunikacya dla osób pomiędzy Królestwem Polskiem a Litwą, Wołyniem i Podolem zostanie równie jak dotąd utrudnioną, zależną od paszportu nie zawsze do uzyskania łatwego, że przeto ta ważna nader ulga, któraby złagodziła następności celnego połączenia, nie stanie się udziałem ani mieszkańców Królestwa, ani Litwinów i Podolanów.

Kraków 6 stycznia. Zanim będziemy mieli sposobność rozwinąć drugą część projektu pożyczki, dotknąć musimy jeszcze jednego punktu. Z tego, cośmy powiedzieli, wiadomo, że Gmina z funduszu jéj wypożyczonego udzielać będzie pożyczki kosztorysom odpowiednie; wszakżeż jeden artykuł ostrzega wyraźnie, że fundusze składkowe (z wyjątkiem 35,000 złr. na rezerwę stowarzyszenia przeznaczonych) przez Komissyą Gub. Radzie oddane, a przez tęż na właścicieli pogorzałych rozdzielone będą. Summa więc z podziału przypadająca, jak niemniéj wynagrodzenie z Towarzystw assekuracyjnych powzięte odtrąci się z pożyczki gminnéj, przez co zmniejszy się bardzo znacznie wysokość płaconych rocznie procentów. Zwracamy raz jeszcze uwagę, że odtrąconemi będą summy i te, które już były wzięte z Komitetu, i te które na przyszłość z funduszów składkowych rozdane zostaną; dla tego zaś naciskamy na ten punkt, że w nim widzimy wielkie ulżenie, jak niemniéj, iż wedle tego, co słyszymy, okoliczność ta nie dosyć jasno przez nas wyłuszczona, stała się przedmiotem zarzutów.

Wielokrotnie sprawę pożyczki i projektu obejrzawszy, widzimy w niéj korzyści nietylko materyalne, tojest, odbudowania miasta, ale i moralne, tojest, pokrzepienie ducha mieszkańców. Znamy i czytelnicy nasi znają wszystkie plagi, jakie miasto nasze spotkały — ale jest jedna najgorsza, nieustanna, zarówno w szczęściu jak i nieszczęściu groźna, w ciągu lat kilkunastu z ojców na dzieci przechodząca i strasząca okropną dla wszystkich przyszłością. Tą plagą, która handel i przemysł nasz dotkliwiéj podcina, niż go podcięło wcielenie Krakowa do systematu cłowego Austryi; — plagą, która więcéj kapitałów zmarnotrawiła, niż ich zmarnotrawił pożar 18 lipca; — plagą, która więcéj źródeł bogactwa przydusiła, niżeli ich przyduszają monopole; — plagą, która nas rujnuje co rok, co dzień, co godzina — jest nasza własna ospałość i gnuśność. — Tylko kolossalne fortuny utrzymać się mogą same przez się, średnie i małe wnet znikną, skoro do nich nie przyłożym ręku, skoro przez nie nie puścim odżywiającego prądu, tojest, pracy i ruchu. Przyznajemy wszyscy, że lata Rzpltéj pod względem materyalnym były dla nas pomyślne — azaliż 2 miliony długów na nieruchomościach wartości 3ch milionów, zaciągnięte zostały od roku 1847? Stan nasz o dużo się pogorszył, to prawda, ale nędzy, która miasto nasze gniecie, przyczyną główną jest nieledwie ogólna nieczynność, obojętność dla najdroższych nam interessów. Przy wzrastającéj drogości życia a zmniejszających się dochodach, drobne oszczędności niepomogą, trzeba nam się zdobyć na jednę wielką, tojest, na oszczędność czasu. Praca pożeniona z czasem niezmierzonych bogactw otwiera źródło.

Otóż ufamy, że groźba ze strony Stowarzyszenia i Gminy nieustannie wisząca zmusi właścicieli odbudowanych domów do wynajdywania nowych źródeł dochodu. Jeden obudzony przemysł nowemu otwiera pole, nową massą życia i kapitału mieszkańców wrzuca w ten wir codziennych stósunków, krzepią się siły, wzrastają zasoby, ścierają się działalności, budzą się świeże potrzeby a za niemi świeże gałęzie pracy. Bo praca ludzka jest jako para, co z oceanów w chmury ulotniona, z nich dészczem spada i spiekłe pola odżywia, i odżywiwszy, nanowo do oceanów spływa. Gdyby Bóg na chwilę wstrzymał tę nieustannę wymianę życia, wszelka roślinność uschłaby na ziemi i skiśniałyby wielkie massy wody.

Rozsądny człowiek nie dla tego cieszy się z majątku, że go od pracy uwalnia, ale, że do pracy środki jego ułatwia i zwiększa, a zatém rezultaty czyni ogromniejszemi. — W Ameryce właściciel domu nieprzeżuwa bezczynnie dochodu z najmu, całéj energii swojéj w konsumpcyą nie obraca, ale na wartość swéj nieruchomości wystawia weksel, korzysta z kredytu, nowy buduje lub muruje dom, otwiera handel, zakłada przedsiębiórstwo, żyje, pracuje, rusza się i w pracy mu nie tęskno, bo wie, że praca na wiele złego, na większą część chorób umysłowych i fizycznych najlepszém jest lekarstwem. Zboczyliśmy nieco z przedmiotu, aleśmy to uczynili dla tego, aby usprawiedliwić pierwéj wyrzeczone słowo: że pożyczkę wolimy niż składki. Odbudowana za darowane pieniądze własność, runęłaby ciężarem naszéj nieczynności; pożyczka wkładając na nas ciężkie jarzmo, zaprzęże nas do pracy i ostrogą przymusu kłuć będzie i cucić z uśpienia.

Z tego stanowiska uważając, każden się z nami zgodzi, że z wielu projektów pożyczki mniéj więcéj korzystnych, ten jest najlepszym, który najprędzéj otworzy pole działania, że najdogodniejsza pożyczka dzisiejszym właścicielom nie zda się na nic, skoro nadzieja jéj otrzymania zwlecze się w odległe czasy. Zbliża się chwila sposobna robót, a cóż powie miasto, jeżeli z jéj nadejściem pieniędzy jeszcze nie będzie? Dzisiaj pośpiech zależy od Rady Miejskiéj, słyszymy, że rozbiera gruntownie, ale gruntowność nie wyłącza pośpiechu. Dłuższa zwłoka nie samych tylko pogorzelców na straty nabawi i dla Rady może stać się ciężkim ciosem, może po za jéj obrębem wywołać działanie i Rada opuści chwilę, którą Rząd daje, zajęcia się odbudowaniem miasta. Te myśli jako przestrogę rzucamy, niechaj Rada zechce je bliżéj rozważyć i ocenić odpowiedzialność, jakaby na nią spadła, gdyby z jéj winy pożyczka niedość wcześnie przyszła do skutku.

Jakaż jest natura projektu, jestże w nim strona polityczna? Jakie jego skutki, co on podaje? Skutkiem odbudowanie miasta i oczyszczenie własności z długów, środkiem napływ kapitałów, zmobilizowanie nieruchomości, które już samo przez się w kraju tak ubogim jak nasz, wielkiém być może dobrodziejstwem. Te względy budzą w nas mocną nadzieję, że szanowni Radzcy trudów i zimnéj rozwagi nieszczędząc, sprawę tę do pożądanego doprowadzą końca.

W dniu wczorajszym ponieśliśmy dotkliwą stratę. Jeden z członków Redakcyi, Eugeniusz Chrząstowski administrator dziennika i dyrektor drukarni Czasu, w pełni życia, dni swe zakończył. Od młodości gorąco sprawie publicznéj oddany, ośm lat przecierpiał w więzieniu; uwolniony wskutek amnestyi w r. 1848 w owych dniach burzliwych, głosem roztropności, umiarkowania i szczerego patryotyzmu wpływał na opinią publiczną i w tym duchu wydawał *Gazetę Powszechną*. Od połowy roku 1849 nieprzestannie z nami pracował, a ile gorliwością i wytrwałością w pracy przyczynił się do wzrostu dziennika, tyle łagodnością, życzliwością i bezinteresownością swego charakteru wkupił się do miłości wielu, do szacunku wszystkich, którzy go znali.

Korrespondencya Czasu.

Bochnia 30 grudnia.

Pozwólcie, abyśmy za pośrednictwem waszego czasopisma podnieśli rękawicę rzuconą nam aż z Tarnopola polemiką, umieszczoną w dodatku nadzwyczajnym do N. 299 gazety lwowskiéj, z powodu naszych uwag nad kursem galicyjskich listów zastawnych, które w swym dzienniku w ostatnich czasach umieściliście. Satyra nie jest naszym zawodem, inaczéj gorzkobyśmy się pomścić mogli za ubliżający sposób w jaki korespondent tarnopolski gazety lwowskiéj zdanie nasze zbijać się stara. Przystępujemy więc do rzeczy bez wszelkiéj namiętności, korzystając z téj sposobności, aby nasze w sprawie Instytutu kredytowego raz powzięte, a w NN. Czasu 217 i 229 w zeszłym roku, w Nr. 258 i 277 roku bieżącego umieszczone zdanie tem silniéj poprzeć.

1) Zaraz z wstępu nie możemy się zgodzić z szanownym przeciwnikiem naszym co do stawienia na równi przepisów zawartych w ustawach Instytutu kredytowego, z najw. patentem z dnia 10 października 1849, względnie do członków tegoż Instytutu. Ustawy są obowięzujące dla obywateli przystępujących *dobrowolnie* do towarzystwa kredytowego, dopokąd w myśli §90 tychże, zmiana w nich na wniosek ogólnego zgromadzenia za zgodą sejmu i najwyższem zezwoleniem nie nastąpi. Gdy to dotąd nie nastąpiło, każdy § tychże ustaw jest obowiązujący, a więc i § 16, stanowiący należytości do Instytutu przez dłużników opłacać się mające. Przeciwnie zaś n. w. patent z dnia 10go października 1849 roku jest *obowiązującym* tylko względnie do opłaty podwyższonych podatków; dla zadłużonych zaś posiadaczy nieruchomości jest tylko *dozwalającym* co do połączenia $5_0/^0$ od prowizyi którą wierzycielom swoim opłacać mają. Każden więc członek Instytutu kredytowego nim z tego upoważnienia jako obywatel państwa skorzystać zechce, ma obowiązek zastanowienia się, czy przez to nie ubliży przyjętym na się zobowiązaniom względem Instytutu krajowego, którego nie jest li tylko dłużnikiem, lecz raczéj *dobrowolnym* uczęstnikiem. Nasze zdanie w tym względzie jest nie zachwianie stanowcze; oświadczamy przeto najwyraźniéj, że należąc do członków towarzystwa kredytowego, nieuważamy Dyrekcyi Jnstytutu za naszego wierzyciela, lecz siebie samych za odnoszących z tego Jnstytutu najgłówniejsze korzyści. Opłacamy przeto i opłacać będziemy chętnie pełną do kassy należytość, do któréj się kartą dłużną zobowiązaliśmy, dopokąd § 16ty w myśli § 90 Ustaw zmianie niepodpadnie. Przyznajemy także dyrekcyi Instytutu, jedynéj nateraz orędowniczce tego tyle dla kraju ważnego zakładu, nietylko moc ale najświętszy nawet obowiązek czuwania nad tem, aby wszelkie przepisy Ustaw jak najdokładnéj dopełniane były, gdyż najmniejsze naruszenie jakiejkolwiek podstawy, mogłoby całego gmachu runięcie prędzéj lub późniéj za sobą pociągnąć. Właśnie aby konsekwencyę tego naszego twierdzenia dobitnie wykazać, dotknęliśmy tego przedmiotu w artykule naszym umieszczonym w N. 277 Czasu dla wskazania, że dyrekcya nie dozwalając z jednéj strony uszczerbku należytości na prowizyę i umorzenie przez dłużników opłacać się mającéj, z drugiéj zaś przyjmując i wypłacając należytości *w banknotach*, postępuje zupełnie w myśli istniejących przepisów rządowych.

2) Przechodząc daléj ową polemikę robimy uwagę, że mówiąc o zmienności każdoczesnéj kwoty na umorzenie długu przeznaczonéj, niemieliśmy zamiaru narzucać łaskawéj publiczności objaśnienia § 24 ustaw, któren stanowiąc plan umorzenia dla pożyczek w listach zastawnych, każdemu wiadomy być powinien. Obstajemy zaś przy naszem zdaniu, że nawet za przestaniem wydawania nowych pożyczek, ta kwota co pół roku wzmagać się musi, gdyż korzystanie z § 28go ustaw, dozwalającego aby po spłacie przynajmniéj 4téj części pożyczki w l. z. umorzenia reszty długu na pierwiastkową kwotę rat rozciągnięty został, pociąga za sobą zupełnie nowy plan umorzenia, a przeto jako zaciągnięcie nowéj pożyczki uważaném być musi.

3) Daléj zadziwia nas bardzo, że szanowny nasz przeciwnik, twierdząc że ustawy Instytutu *dozwalającemu* przepisowi n. p. z d. 10 października 1849 ustąpić muszą, tak się gorliwie ujmuje o nienaruszanie dodatku na zarząd którego jednak tylko *maximum* jest §em 16, c. ustaw na $^1/_4$ od 100 kapitału postanowione; wymiar zaś jego teraźniejszy jako nie przez ustawy postanowiony, bez przezorności §fem 90tym ustaw przepisanéj zmieniony być może. Uważamy więc, że dyrekcya chcąc z jednéj strony utrzymać nienaruszalność ustaw, z drugiéj zaś ulżyć dłużnikom w opłacie, niemogła tego dwojakiego celu inaczéj osiągnąć, jak starając się na przepisanéj drodze o odpowiednią zmianę względem dodatku na zarząd; postępując zaś tym sposobem odpowiada dyrekcya zupełnie wyrokowi szanownego korrespondenta z Tarnopola, stanowiącemu że: „obowiązkiem dyrekcyi jest ściągać swe należności w granicach *ustawy*.

4) Zgadzamy się zupełnie z porównaniem szanownego przeciwnika naszego dyrekcyi Instytutu z ekonomem, przypuszczając jednak że sumienny i umiejętny ekonom podczas długiéj i nieograniczonéj niebytności swego pryncypała niejedną musi przedsięwziąść czynność, która w dyspozycyi przewidzianą być nie mogła, która się jednak ze zbiegu okoliczności w celu zapobieżenia stracie niezbędną okaże. Dyrekcya więc pomna na oddany jéj §fem 83 zarząd funduszami Instytutu, ma obowiązek nad tém czuwać, aby główny cel towarzystwa t.j. uzyskanie dla członków jego, funduszów pod najlżejszemi warunkami osiągnięty został, co tylko przez ustalenie korzystnego kursu listów zastawnych da się uskutecznić. Nieuważamy więc, aby dyrekcya przekroczyła przez to zakres swych upoważnień, gdyby na ten cel część przez się przyrobionego funduszu rezerwowego poświęciła.

5) Przychodzimy teraz do najsłabszego punktu polemiki, w którym przeciwnik nasz jest w mylnem mniemaniu, że kwoty kapitału nad plan umorzenia w *listach zastawnych* spłacone, pod losowanie podciągnięte być mają. Podług ustaw Instytutu kredytowego listy zastawne na spłatę kapitału przez dłużników złożone, już przez to samo zostają umorzone; przez losowanie zaś umarza się tylko ilość imienna listów zastawnych odpowiadająca sumie na umorzenie kapitału w gotowiźnie spłaconéj. Byłoby więc przy teraźniejszym niskim kursie listów zastawnych największą dla Instytutu i dla jego dłużników korzyścią, gdyby ci ostatni byli w możności spłacenia choć małéj części swego długu w *listach zastawnych*, gdyż tym sposobem powstałby ruch w poszukiwaniu tych papierów, którenby w miarę ściągania ich z obiegu coraz bardziéj wzrastał, i wkrótce osiągniętoby cel, który nam najbardziéj na sercu leży, tojest podniesienie się kursu listów zastawnych.

Tym sposobem zakończamy naszą obronę przeciw tak gwałtownéj zaczepce, szczęśliwi jeżeli przez to przyczynimy się w czemkolwiek do ustalenia zdania publicznego; przekonani zaś, że stanowisko któreśmy sobie w naszych uwagach wybrali, tojest *stanowisko istniejących przepisów* ani na krok przez nas opuszczone nie zostało, przy którem i nadal stanowczo pozostać pragniemy.

Wiedeń 5 stycznia.

ꙍ W skutek własnoręcznego listu króla saskiego, Cesarz zdecydował się udać się do Drezna. J. C. M. wyjeżdża dziś wieczorem albo jutro rano. O godz. 5téj wieczorem wszystko do podróży już było w pogotowiu, ks. Szwarzenberg będzie zapewne cesarzowi towarzyszył.

We Fiume 1 stycznia chorągwie austryjackie wywieszone na wielu domach włoskich, policya zdjąć i natomiast kroackie, trój-kolorowe chorągwie wywiesić kazała. Wiadomość ta zrobiła tutaj wielkie wrażenie.

Berlin 4 stycznia.

† Odroczone Izby sejmu pruskiego rozpoczęły znów w dniu wczorajszym obrady swoje. Nad spodziewanie liczba obecnych deputowanych znalazła się w obu Izbach w komplecie, lubo z obawy narażenia się ministerstwu, przy nieuchronnych bu-

rzliwych posiedzeniach, wielu z urzędników poskładało mandaty, inni prosili o parotygodniowy urlop, pozostawszy w domu. Fizyonomia Izb była zaambarasowana. W Izbie IIéj na porządku dziennym było oznaczenie porządku dziennego na następne posiedzenia. Nowe ministerstwo, wprowadzone przez ministra prezydenta, składało z kolei projekta do różnych praw organicznych, dając niejako Izbom do zrozumienia, aby, opuściwszy drażliwe dyskussye nad zawieszonym adresem i polityką zewnętrzną, zajęły się dla dobra kraju i dla własnéj swéj egzystencyi mniéj niebezpiecznemi a więcéj naglącemi wewnętrznemi sprawami. W obu też Izbach deputowani ministeryalni uczynili wniosek o uchylenie dalszéj dyskussyi nad adresem i adresu samego. W obu Izbach wniosek ten upadł. Pierwsza, z powodu zmiany stósunków politycznych, zażądała od komissyi adresowéj nowego sprawozdania; druga postanowiła przystąpić wprost do dyskussyi nad gotowym już adresem, oznaczając do tego, z powodu zachodzącego w poniedziałek katolickiego święta, przyszły wtorek. Panuje pewna fatalność nad losami sejmów pruskich. Sejmowi połączonych stanów położyła koniec rewolucya. Zgromadzenie narodowe rozpędziła przemoc, czyli antyrewolucya. Izba IIga, która powstała z powszechnego głosowania, została rozwiązaną. O mało ten sam los nie spotkał obecnéj przy rewizyi konstytucyi. Powtórnie zebrana, i raz już odroczona, mało ma widoku, aby unikła przeznaczenia swego. Jedynym środkiem ratunku w téj chwili byłoby zrzeczenie się na bieżącą sessyą prawa dyskussyi nad polityką zewnętrzną. Ale jakże zrzec się tego co wchodzi w żywotność reprezentacyi krajowéj i systemu konstytucyjnego w ogóle? Jakże zrzec się obrad nad kwestyami, które stanowią o moralnym i materyalnym bycie narodu? Izby więc pójdą drogą, na którą przy otwarciu były weszły, drogą opozycyi przeciw ministerstwu. Skutek łatwy do przewidzenia. Ministeryum pragnęłoby zawrzeć kompromis z sejmem, aby uniknąć niemiłéj i dla niego ostateczności. Dotąd też nie podało wniosku o odroczenie się Izb przez nie same. Wniosek takowy Izby zapewneby odrzuciły, bo przyjęcie go byłoby pośrednio uchwałą zaufania dla ministerstwa. Odrzucenie wniosku pociągałoby niezwłoczne rozwiązanie sejmu, a w skutku spowodowałoby rząd do nielegalnych środków i kroków w administracyi wewnętrznéj, mianowicie w rzeczach budżetu, który na rok bieżący nie jest uregulowany. Jak tu wyjść z ambarasu i uniknąć kolizyi? I naprzód i w tył postąpić trudno.

Na taki stan rzeczy trafia depesza księcia Szwarzenberga, wystósowana do pełnomocników Austryi przy gabinetach państw europejskich, wydrukowana równocześnie w francuskich, belgijskich i angielskich dziennikach, depesza, która teraz dopiero daje nam poznać w całem znaczeniu słabą, chwiejącą się, czołem bijącą, politykę pruską, począwszy od warszawskich aż do drezdeńskich konferencyj, politykę szumnych, samochwalczych, junaczych słów, obok bezprzykładnéj tchórzliwości w czynie i zupełnego zapomnienia godności państwa liczącego się dotąd w pierwszym rzędzie z innemi! Takie upokorzenie w obec świata, zniżając Prusy faktycznie i moralnie do pośrednich państw niemieckich, nie może pozostać bez wpływu i na reprezentacyą kraju, w téj chwili zgromadzoną, aby głos swój wyrzekła o istotnem położeniu kraju na zewnątrz i wewnątrz i obmyśliła środki, jakby grożącemu zewsząd upadkowi zapobiedz.

Otóż dyskussya nad adresem stanie się znów i stać się musi otwartym bjoem pomiędzy rządem a sejmem. Nie przypuszczam, aby ministerstwu powiodło się przeciągnąć większość, chociaż biórokratycznéj Izby na swoją stronę. Depesza wyżéj wzmiankowana najsilniejszą jest zasłoną dla opozycyi. Książę Schwarzenberg nie mógł polityce pruskiéj zadać boleśniejszego razu. Napróżno ministeryalna *Reforma* stara się go odeprzeć, napróżno *Kreuzzeitung* nie mogąc podać rzeczonéj depeszy w wątpliwość, wykrzywia jéj osnowę i zadaje ministrowi austryackiemu kłamstwo co do dat umowy względem konferencyj ołomunieckich. W Izbach zapewne sprawa ta w całéj swéj nagości wyjdzie raz jeszcze na jaw. Upokorzonemu ministerstwu pozostanie tylko upór w obronie i gwałt w potrzebie ratunku. Godziny Izb zdają się być policzone. Kompromis, którego ministeryum pragnie, mógłby tylko oprzeć się na wzajemnéj hańbie i dla tego uważam go za niepodobny. Przydajcie do tego kooperacyą pruską w Hessyi i w Holsztynie, a będziecie mieli obraz stanu chwilowego pruskiego państwa, która niedawno temu dobijała się o koronę cesarską Niemiec! *Sic transit gloria mundi!*

Drezno 3 stycznia.

Z dotychczasowych raportów prassy niemieckiéj macie przekonanie, iż gdyby nie urzędowe komunikacye ministeryalne, małobyśmy o konferencyach tutejszych wiedzieli. Pierwszą komunikacyą urzędową, zaszczyconą została od ministeryum pruskiego, gazeta berlińska *die Deutsche Reform;* w niéj to po raz pierwszy ujrzeliśmy dosłowną treść mów ks. Schwarzenberga i pana Manteuffla przy zagajeniu konferencyi. Ukazanie się tych mów w kolumnach pruskiego dziennika, zrobiło tu złe wrażenie; obwiniono tu rząd pruski, że nie dotrzymuje słowa, że zdradza tajemnice konferencyi, nie poradziwszy się innych rządów; reprezentanci mniejszych mocarstw czynili mu wyrzut, że jeżeli podał do wiadomości publicznéj mowy dwóch pierwszych ministrów, czemuż nie podał i głosów pana Beusta i von der Pfordten? Z tych-to powodów jedna z tutejszych gazet ministeryalnych: *Dresdner Journal*, odebrała upoważnienie ogłoszenia całego protokółu pierwszéj konferencyi. Nie poczytujcie go za nic więcéj, jak za odwet dziennikowi berlińskiemu.

Wątpię, ażebyśmy mieli więcéj podobnych urzędowych zdań sprawy. Konferencya podzielona na komissye, pracuje teraz w rozdrobnionych kółkach, i pracować będzie coraz ciszéj. Ciężko się zawiedli ci, którzy rozumieli, że Drezno będzie miało postać Wiédnia w czasie kongresu 1815 roku. Trzeba mieć wzgląd na różnicę położeń i czasu. Tam szło o odbudowanie całéj Europy, tu o uspokojenie wewnętrznych waśni niemieckich; tam obchodzono tryumfy nad ujarzmicielem ojczyzny, tu wznoszą warownie przeciw upokorzonemu stronnictwu. Do radości niema z obojéj strony najmniejszego powodu. Dla tego też, kto zna spokojność Drezna w zwyczajnych czasach, nie ujrzy w niém dzisiaj najmniejszéj różnicy. Nawet dwór nie wychodzi z codziennego trybu w przyjmowaniu dostojnych gości. Wszystko się kończy na cichych obiadach w zamku lub u ministrów. O balach, koncertach, nadzwyczajnych widokach ani słychać. Grobową tę ciszę przerwał na chwilę ceremonialny ruch nowo-roczny. Dnia 1go stycznia o wpół do 1éj po południu, cała konferencya w sutych mundurach pod przewodnictwem księcia Schwarzenberga, składała powinszowanie obojgu królestwu. Lubo tu niema zwyczaju deklamowania mów uroczystych, jak było np. na dworze króla Ludwika Filipa we Francyi, przecież tym razem odstępowano od powszechnego prawidła: książe Schwarzenberg powitał królestwo krótką przemową, w któréj składając im powinszowanie w imieniu rządów i ich reprezentantów, wyraził życzenie, aby Opatrzność błogosławiąc królewskiemu domowi, pozwoliła i saskiemu narodowi cieszyć się dobrodziejstwy, jakie są skutkiem ojcowskiego, mądrego i sprawiedliwego rządu, jeżeli jego staraniom naród wdzięcznością odpłaca. Zakończył oświadczeniem wdzięczności za łaskawe i zaszczytne przyjęcie, jakiego tu doznali członkowie konferencyi, zapewniając, iż pamięć onego zawsze im będzie drogą. Król ze swéj strony dziękując za te życzenia, odpowiedział: „iż miło mu wstępować w rok nowy z sumiennem przekonaniem, iż przy Boskiéj pomocy potrafił wyrwać kraj z ciężkich przygód i zapewnić mu pomyślność i pokój. Ale życzenia jego wtedy dopiero osiągną zupełny skutek, jeżeli ujrzy, że wielka ojczyzna niemiecka powróci do potęgi i szczęścia, zgodném współdziałaniem wszystkich książąt. Niewątpi, że bliska przyszłość zjiści jego nadzieje i uważa się za szczęśliwego, że może dostojnym mężom, którym to wielkie dzieło jest powierzone, życzyć pomyślnego prac skutku.“

Po odprawieniu członków konferencyi, przyjmowało królestwo powinszowania od krajowych ministrów, członków Izb prawodawczych, ciała dyplomatycznego, wyższych urzędników i oficerów wojska. Wieczorem winszowały damy, a o godzinie 8 zaczęły się na zamku tak zwane *assemblé*, na których się ukazała cała familia królewska. Było do 700 osób, ale wszystko się kończyło na rozmowie i powinszowaniach. Król tylko i królowa zasiedli do kart. Do stolika króla zaproszono 5 dam, tojest: posłowę pruską panią Galen, posłowę sasko-weimarską panią Watzdorf i trzy żony ministrów miejscowych, jakoto: panie Zschinsky, Beust i Rabenhorst. Do stolika królowéj zaproszono: ks. Schwarzenberga, pana Alvensleben, posła rosyjskiego Szredera, angielskiego Forbessa i pruskiego v. Galen. O godzinie wpół do dziesiątéj oddaliło się królestwo do swoich prywatnych pokojów.

Z miejscowych nowin to was może będzie interessować, że pan Reventlow-Farve delegowany od księstwa Holsztyńsko-Szleswickiego nie uzyskał urzędowéj audyencyi u księcia Schwarzenberga. Natomiast niezmiernie uprzejmie był przyjęty poseł duński Bülow. — Coraz tu głośniéj mówią o zjeździe króla pruskiego z cesarzem austryackim w tutejszéj stolicy.

Może wam nie wiadomo, do jakiego stopnia rząd saski posuwa oszczędność w swéj armii: pokasował wszystkie bębny, tamburmażorów, muzyki; mustra i marsze odbywają się przy strzeleckich trąbkach. Czy ta odmiana zgadza się z taktyką wojenną, niech sobie sądzą strategicy. Za dni kilka zapowiadają jeszcze inną reformę: oficerowie nie będą już nosić szlif; różnicę stopni wskazywać będą na wzór austryacki galonki na kołnierzach.

Przemysł saski zajmie niepospolite miejsce na wystawie londyńskiéj. Rząd tutejszy wyznaczył 7 tysięcy talarów na koszta przewiezienia wyrobów i mianował osobnego do téj czynności komissarza. Wszystkie wyroby saskie mają być dostawione do Lipska, najpóźniéj do dnia 20 b. m., ztamtąd pójdą daléj kosztem rządu. Ze wszystkich krajów niemieckich najświetniéj będzie reprezentowaną w Londynie Austrya, liczy bowiem do 1000 numerów. Kraje składające *Zollverein*, dostarczą tylko 1575 numerów, pomiędzy któremi Saksonia idzie zaraz po Prusach i będzie miała 234 numerów; reszta krajów niemieckich bardzo mały wezmie udział. Zastanowienia godną jest rzeczą, że jeden Hanower nic niechce wiedzieć o wystawie londyńskiéj, rząd jego ciągle odmawia funduszu do tego przemysłowego popisu, i fabrykanci hanowerscy będą musieli własnym kosztem przewozić swoje wyroby, co zapewne niejednego odstraszy.

Paryż 31 grudnia.

δ Od dwóch dni, Paryż znajduje się pod wpływem dwóch kroków uczynionych przez Zgromadzenie Narodowe: jednego w sprawie Mauguina, a drugiego w sprawie Yona. Wiadomo że Mauguin, niegdyś pierwszy mówca parlamentarski, stracił wszelkie poważanie w Izbie; nie w skutek zmiany opinii, lecz w skutek strwonienia pięknego majątku ojcowskiego, który dawał mu stanowisko niepodległe i wspaniałe. Nierząd do tego go przyprowadził, że na mocy referatu prezesa trybunału wsadzony został za długi do Clichy. Znajome wam już są okoliczności, które spowodowały Zgrom. Narodowe do skasowania referatów prezesa trybunału. Krok Izby nadzwyczajnie obraził sądownictwo, albowiem naruszał równowagę trzech władz: sądowniczéj, prawodawczéj i wykonawczéj. Zgrom. Narodowe wychodziło z zasady, że stanowi w *imieniu ludu francuskiego*, ale w tém samém imieniu stanowi także sądownictwo; Zgr. Narodowe twierdziło że jego władza była nieograniczona, niebacząc, że podobna zasada nie jest normalną, lecz rewolucyjną, która przypomina konwencyą i komitet zbawienia publicznego. Partya republikańska głosowała w téj sprawie za Mauguinem, bo absolutne prawo Zgr. Narodowego wchodziło zawsze w jej teoryą polityczną; jej głos nie byłby jednak sprowadził decyzyi Izby, gdyby nie znalazło się, jak mnie zapewniano, wielu reprezentantów, którzy znajdując się mniéj więcéj w położeniu Mauguina, chcieli sobie zawarować swobodę.

W ostatnim liście przypuszczałem, że bióro Zgr. Narodowego ustąpi pałacowi elizejskiemu w sprawie Yona. Bacząc na decyzyę Izby, zdawałoby się żem się pomylił, ale tak nie jest. Bióro utrzymało Yona przy urzędzie, ale Dupin obiecał pałacowi elizejskiemu *że go po 15tu dniach oddali.* O téj okoliczności wiem ze źródła, które mnie poprzednio rzadko myliło. Dupin jest ciągle przekonany, że w spisku Decembrystów było coś prawdy. Dał się on raz słyszyć z temi słowy: „Juliuszowi Cezarowi doniesiono także, że spisek uknuty na jego życie, był zmyślonym, a czas pokazał że był prawdziwym“. Z powodu tego twierdzenia, przyrównano Dupina do Cycerona, nie życząc mu jego końca. Dupin okazał w rzeczy saméj wielką lękliwość. Yon miał być świadkiem jego bojaźni; miał być powiernikiem wszystkich jego słabości. Dupin niemógł więc wydać Yona na pastwę prefekta policyi i gadatliwéj publiczności. Gdyby bióro zdecydowało inaczéj, Dupin byłby najniezawodniej dał dymissyą z prezesostwa Zgrom. Narodowego. Z tego co powiedziałem, każdy widzi, że sprawę Yona nie należy sądzić wedle prostych reguł, jakie zakreśla rywalizacya władzy prawodawczéj z władzą wykonawczą, że trzeba jeszcze wprowadzić w rachubę interesa, miłości własne i słabości głównych figur publicznych. Takie tylko położenie rzeczy tłumaczy nam, dla czego ni mniejszość bióra, ni minister spraw wewnętrznych, nie dali dymissyi; dla czego reprezentanci konserwatorscy niedozwolili, aby ich swary wewnętrzne wyszły na jaw drogą trybuny.

Decyzya, jaką wzięło bióro Zgrom. Narodowego, będzie miała tę wagę, że nie da widocznego zwycięztwa pałacowi elizejskiemu, i że zmusi L. Napoleona do wielkiéj ostrożności w planach, jeżeli nie konspiratorskich, to agitatorskich. W całéj téj sprawie jen. Changarnier niechciał wziąść najmniejszego udziału; zostawiał rozwiązanie trudności samemu Dupinowi, a na natrętne nalegania ciekawych odpowiedział tylko dowcipnemi żartami. Postępowanie Carliego nie zdaje się tłómaczyć przez wylanie dla pałacu elizejskiego, raczéj przez względność dla władzy, która go wyniosła i obrażoną miłość własną przez raport Yona i niegrzeczność Dupina. Z gron izbowych, legitymistowskie skłaniało się ku L. Napoleonowi. Grono Molego, mimo podań twierdzących, nie oświadczyło się w gruncie ni za, ni przeciw. *Tiers parti*, które nieszczęściem nie stanowi osobnego grona, okazało same zdania indywidualne, w miarę zbliżania się jego do partyi orleanistów lub do partyi dawnych republikanów.

Wiadomość, aby Carlier odebrał Yonowi szpiegów i policyantów, okazała się mylną. Allais appelował od wyroku sądu policyi poprawczéj. Minister wojny polecił pułkownikom dawać nieograniczone urlopy żołnierzom bliskim wysłużenia, przez co liczba 40,000 rekrutów powołanych świeżo do broni, zniży się do 15 lub 20,000. Konferencye drezdeńskie ciągle mało zajmują uwagi; publiczność więcéj baczy na demonetyzacyą złota i sprzedaż 2ch milionów rentów. — Prefekt policyi nie zaprowadził dotąd radykalnéj reformy w rzeźnictwie paryzkiém, zezwolił wszakże na niedzielną licytacyą mięsa sprzedawanego hurtem. — Sprawa Mauguina i Yona obudziła wielkie zajęcie w wyższych sferach ludności paryzkiéj; giełda spadła trochę; sale ustępowa i konferencyjna Zgrom. Narodowego stały się przez dwa dni ogniskiem żarliwych rozmów; toż samo działo się po cerklach czyli klubach zabawowych, ale lud pozostawał obcym téj agitacyi. Agitacya na seryo rozpocznie się dopiero w kwestyi reformy konstytucyi, która wytoczy się w kwietniu lub maju. Wiktor Hugo mówił jednemu z moich znajomych, że wstrzymuje się od wszelkiéj dyskussyi i leczy się na larynx, aby mógł wziąść energiczny udział w rozprawach nad reformą konstytucyi. Dzienniki republikańskie zmieniły nagle swój plan postępowania. Zamiast wstrzymywać się od elekcyi, do czego namówił ich dawniéj Emil de Girardin, postanowiły wziąść w nich udział. Tylko *le Vote Universel*, reprezentujący odcień p. Michel (de Bourges), trwa w dawnéj polityce. Wystąpienie partyi republikańskiéj francuskiéj na pole elekcyi, będzie nauką dla demokratów niemieckich i polskich, którzy swój patryotyzm zakładali na nieczynności i oczekiwaniu jakiejś rewolucyi, zapominając, że tym sposobem ultra-konserwatorowie odnosili łatwe zwycięztwa.

Ulice Paryża są założone od kilku dni straganami z różnego rodzaju kolendami; cukiernie lśnią się od gazu, kwiatów i cukierków; mimo błota i słoty, mnóstwo ciekawych przeciąga przez miasto. Jest to chwila największego ruchu handlowego. — *Opéra comique* dała nową sztukę Scribego i Halevy, wziętą z Puszkina, pod tytułem: *la Dame de pique*,

---

Przegląd Polityczny.

Otwarcie izb w Berlinie nastąpiło w dniu oznaczonym: obie postanowiły obradować daléj nad projektem do adresu. W Izbie niższéj na żądanie prezydenta obecnego, do wyboru nowego prezydenta przystąpiono, a depesza telegraficzna donosi z Berlina iż na posiedzeniu w d. 4 b. m. odbytém hr. Schwerin prezydentem a Dr. Simson wiceprezydentem znaczną większością na nowo wybrani.

— Wojska austryackie, które miały niedotykać posiadłości pruskich w przechodzie do Holsztynu, według najnowszych doniesień przez territorium pruskie pomaszerują i przejdą Elbę pod Wittenbergiem. Z Hamburga telegrafem donoszą, iż obaj komisarze w księztwach przybyli tamże; wyjeżdzają d. 4 b. m. do Kiel. P. Bülow jako pełnomocnik duński na konferencye udał się do Drezna.

— W Dreznie oprócz powińszowań w dzień nowego roku i parady wojskowéj danéj na cześć ks. Schwarzenberga w d. 3 b. m., nic nowego nie zaszło, a przynajmniéj nic takiego o czémby wiedzieć można było. Domysłów nie powtarzamy prócz jednego, to jest ogólnych spostrzeżeń nad nadaniem władzy centralnéj należytéj mocy dla przeprowadzania rozporządzeń całéj Rzeszy tyczących, a za narzędzie główne poczytują silną organizacyę policyjną i cenzurę, gdy książki w krajach pod obleżeniem żyjących zakazane, wychodzą bezkarnie w Würtembergu i Hanowerze i dawne 20 arkuszowe przepisy zapomniane.

— *Austryacka korespondencya* doniosła przez omyłkę o przybyciu ks. Schwarzenberga do Wiédnia na nowy rok. Dzienniki pruskie, których sprostowanie téj wieści jeszcze nie nadeszło z powodu spóźnienia się pociągu kolei, najdziwniejsze tworzą domysły nad *wielką intrygą*, gdy ministeryalne dzienniki berlińskie i saskie piszą iż książę w Dreznie bawi, w chwili, gdy podobnyż dziennik wiédeński donosi o pobycie jego w Wiédniu.

— W Kassel rzeczy stoją na dawném. Burmistrz się ugiął pod ciężarem egzekucyi i przyrzekł pobiérać stępel. Kurfirst ma być niezadowolnionym z postępowania komisarza hr. Leiningen, przynajmniéj daje to do zrozumienia. Jen. Peucker miał otrzymać instrukcyę, która stanowisko jego ma podnieść na równię z komisarzem austryackim.

— Na północy Niemiec małe utarczki trwają bezprzerwanie. Jenerał głównodowodzący Horst rozkazem dziennym w d. 1 stycznia wydanym objawia nadzieję, iż wojska z odwagą i wytrwałością powitają ważne i bliskie wypadki.

— W dzień nowego roku w Paryżu kilku reprezentantów, bez żadnego charakteru urzędowego, z p. Dupin na czele udało się do Elizeum dla złożenia życzeń prezydentowi. L. Napoleon słowa prezesa izby przerwał odpowiedzią, iż życzeniom tém wierzy, skoro p. Dupin je wynurza; wspomniał daléj że każden powinien się zachować w granicach przepisanych mu konstytucyą, a cieszy się że są pewne epoki oddzielające przeszłość od przyszłości. Jedna era się skończyła, nowa się zaczęła... miejmy więc nadzieję, dodał w końcu. Oburzeni tą odpowiedzią jenerałowie Bédeau i Leflô wyszli natychmiast z pałacu, p. Dupin według jednych nic nie odpowiedział, według drugich dał do zrozumienia prezydentowi, iż on sam nie zachowuje się w granicach konstytucyą przepisanych. Można sobie wyobrazić jakie wrażenie spotkanie podobne musiało zrobić: wszystkie dzienniki komentują słowa prezydenta i wykazują, że L. Napoleon chciał uczynić pewien rodzaj protestacyi przeciw ostatnim uchwałom zgromadzenia. Mówił długo i przyjaznie z p. Faucher, który wotował za oddaleniem p. Yon, był nadzwyczaj uprzejmym dla członków trybunału, który potępił Allais'go. Zaraz nazajutrz kilku członków miało interpelować p. Dupin, lecz odroczono interpelacyą do dnia następnego, nowe więc i tą razą bardzo ciężkie rozdrażnienie między Elizeum i Zgromadzeniem. W jutrzejszym dzienniku znajdzie czytelnik dokładniejsze z tego nieszczęsnego wypadku sprawozdanie.

Lecz nie na tém koniec. Sprawa p. Mauguin do dziś dnia wywołuje nowe kłopoty. Jak wiadomo, zaraz po uchwale izby jeden z kwestorów p. Baze udał się do więzienia i rozkazał wypuścić reprezentanta, grożąc sprowadzeniem wojska w razie odmowy. Usłuchano rozkazu, ale *la Patrie* cytuje dzisiaj rozkaz dzienny jen. Changarnier, który ostrzega że wojsko w żadnym razie nie ma słuchać reprezentanta. Tymczasem konstytucya wyraźnie powiada, iż prezesowi izby służy prawo zawezwać tyle wojska, ile uzna za potrzebne. To więc ubliżenie prawom Zgromadzenia, którego się dopuścił jen. Changarnier, ma być także powodem interpelacyi.

— Z wiadomości jakie odbiéramy z Włoch, najważniejszém jest doniesienie o rozruchach wybuchłych w Sycylii. Lecz w podaniach dzienników trudno rozeznać prawdę, jedne rozruchom tym ujmują wagi, drugie widocznie jéj przydają. Zdaje się wszakże, że były jakieś ruchy w górach. Liczne hufce przebiegały wyspę, zatykając wszędzie sztandar trójkolorowy. Wysłane wojska rozprószyły powstańców, ujęto wielu, resztę wypchnięto w góry.

Wiedeń 5 stycznia. Czytamy w *Reichszeitung*: „Mianowanie hr. Strassoldo namiestnikiem Lombardyi i p. de Toggenburg namiestnikiem Wenecyi zdaje się być zapowiedzią dalszych rozporządzeń dla stanowczego uorganizowania tych dwóch ważnych krajów koronnych. Jakoż dowiadujemy się, że wkrótce nastąpi publikacya włoskiego statutu gminnego i spodziewać się należy, że nowi namiestnicy, którzy już znakomite we Włoszech położyli zasługi, mianowicie hr. Strassoldo jako naczelnik administracyi cywilnéj przy lombardzko-weneckiem jlném guberaium, a p. de Toggenburg jako szef administracyi cywilnéj Wenecyi, oddawna już na tę godność przeznaczony, okażą się mężami zdolnymi, aby włoskie prowincye z dotychczasowego prowizoryum do stanowczéj przygotować organizacyi. Będą oni umieli ocenić ważność swojego zadania, a to tem więcéj, że przez czas swojego urzędowania mieli sposobność dokładnego poznania powierzonych sobie prowincyj. Sądzimy również, że te nominacye nieomieszkają sprawić dobrego wrażenia na włoskiéj ludności, która widzieć w nich będzie szczerą wolę rządu, położenia końca dzisiejszemu stanowi tymczasowości.“

— Feldm. Schoenhals, na własne żądanie przeniesiony został w charakterze feldzeugmeistra na stan spoczynku.

— Zapewniają, że rząd postanowił założenie półurzędowego węgierskiego organu, mającego wychodzić w Wiedniu. Jako przyszłego redaktora tego dziennika wskazują pana Adolfa Frankenberg.

— Peszteński dziennik *Spiegel* donosi z wiarogodnego źródła, że w przyszłym tygodniu zjedzie do Pesztu komisya, mająca się zająć pracami przygotowawczemi do wprowadzenia monopolu tabacznego w Węgrzech. Do czynności téj komisyi należeć będzie zwołanie najznaczniejszych fabrykantów i handlarzy tytuniu, naradzenie się z niemi, przyjmowanie offert itp.

NIEMCY.

Berlin 3 stycznia. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Izb po ich odroczeniu. Usposobienie ich nieprzyjazne jak się zdaje ministerstwu, bo w Izbie wyższéj sam prezydent nadmienił o smutnych stosunkach dziś kraju, a w Izbie niższéj naczelnik prawego środka Geppert, nad którego zyskaniem jak się zdaje naprożno pracowano, wniósł o rozpoczęcie obrad nad adresem. Można więc zawczasu wróżyć rozwiązanie Izb, a lubo następne wybory więcéj jeszcze niebezpieczeństwa-by rządowi przynieść mogły, po zgodzie jaka w widokach politycznych między głównemi gabinetami panuje, oczekiwać trzeba, że i środki używane przez jednych ze skutkiem, naśladowane i przez drugich będą, i że w braku Izb prawa ustawy i budżet na drodze patentów i rozporządzeń stanowione będą.

— *Nowa Gazeta Pruska* zapewnia, że mimo umowy iż wojska austryackie przez terytoryum Prus maszerować na Holsztyn nie będą, teraz rząd pruski na to zezwolił z uwagi, że gdyby przyszło wojskom cesarskim posuwać się po lewéj stronie Elby, trzebaby przechodzić tak szeroką rzekę jak Elbę i najwłaściwiéj pod Harburgiem, gdzieby garstka wojsk holsztyńskich wstrzymać była zdolna całą armię. Armia zatém pójdzie na Wittemberg; komendantem wojsk pruskich do księstw mianowany jenerał Wussow. Wojska te mają jedynie towarzyszyć egzekucyjnemu korpusowi nie biorąc same udziału czynnego w krokach wojennych.

— Książę Pruski przybył wczoraj z Koblenz do stolicy i gra na nowo rolę malkontenta.

— Minister Manteuffel dziś rano przybył z Drezna, gdzie parę dni bawił, i obecnym był przy otwarciu Izb.

— Znany z zamachu na życie króla Sefeloge posłany został do domu obłąkanych do Szląska. Dziwna że dopiero teraz poznano stan jego umysłu i prokurator cofnął skargę swoją. Dotąd o ile wiadomo Sefeloge nie był indagowany sądownie.

(*Posiedzenie Izb pruskich z d. 3 stycznia*). *Izba niższa.* Obradom przewodniczy hr. Schwerin, z ministrów obecni: Manteuffel, Heydt i Stockhausen, późniéj nadszedł min. skarbu Rabe. Odczytano pismo prezesa rady ministrów donoszące o zmianach w ministeryum zaszłych, wielu deputowanych składa mandaty swoje, co już w czasie odroczenia Izb prawie codziennie się powtarza. Pomiędzy wielu podaniami o czasowe uwolnienie, podanie dep. Lisieckiego wywołało śmiech powszechny. Żąda on urlopu 14-dniowego, gdyż spodziewając się odroczenia natychmiastowego Izb, pragnie sobie oszczędzić niepotrzebnych kosztów podróży. Komissya długu państwa obszerne sprawozdanie złożyła, które polecono wydrukować i komissyi budżetowéj celem sprawdzenia przesłać. Poczém przechodząc do porządku dziennego prezydent oznajmił iż przerwa w rozprawach nad adressem spowodowana odroczeniem ustaje, przeto Izba powinna czynności swoje od tegoż adressu rozpocząć. Przed dyskussyą jednak należałoby wysłuchać poprzednio komissyi adressowéj, która w tym przedmiocie sprawozdanie wygotowała. Dzisiejsze posiedzenie przeznaczone jedynie do ustanowienia porządku dziennego następnych. Gdy zaś w czasie odroczenia Izb minął czterotygodniowy czas prezydencyi, prawem naznaczony, wypada przeto jutro do wyboru prezydenta przystąpić. Mimo żądania jednego z deputowanych, aby rozebrano poprzednio zasadę, czyli czas odroczenia wchodzi w czas trwania prezydentury, hr. Schwerin nacierał na ponowienie wyboru na co się zgodzono.

Wniosek pominięcia rozpraw nad adresem odrzucony został, a dep. Geppert oświadczył, iż gdy uchwała Izby nakazała wygotowanie adresu, rozprawy nad nim mogą być pominięte jedynie przez przejście do porządku dziennego prostego lub motywowanego. Izba ogromną większością uchwala dalsze obradowanie nad adresem na wtorek. Minister skarbu przedstawia 4ry projekta do praw, a między niemi projekt podatku klassycznego i stósunkowo dochodowego. Ministrowie sprawiedl. Simons i spraw wewnętrznych Westphalen którzy właśnie weszli, składają również projekta departamentu ich tyczące. Pomiędzy niemi najważniejsze: projekt kodeksu karnego i prowizoryczne rozporządzenie celem przyjęcia go jako prawa, tyczące przewinień służbowych sędziów. Znana sprawa hr. Reichenbacha, była powodem wydania tego rozporządzenia, niszczącego zasadę niezawisłości sędziowskiéj. Minister pragnie, aby sędziowie byli w tym względzie zrównani z wszystkiemi innymi urzędnikami, których zawieszanie przełożonemu, a wydalenie ministrowi służy. Projekta te wszystkie odesłano do właściwych komissyj i odroczono posiedzenie do dnia następnego, gdzie się ma odbyć wybór prezydenta.

Izba wyższa. Prezydent hr. Rittberg, po otwarciu posiedzenia, w obec wszystkich ministrów, w przydłuższéj mowie powitał zgromadzonych. Następujące z mowy jego podajemy ustępy: „Na nowo wzmocnieni w miłości do króla, w gotowości dla ojczyzny, powróciliśmy tutaj. Nadzieje, którem na ostatniéj objawił sessyi, jeszcze się niestety nie ziściły. Kroki przedsiębrane w jednéms z państw sąsiednich i egzekucya tam zaprowadzona z uchyleniem konstytucyi, napełniać muszą żałobą każde serce wiernego Prusaka, wzwyczajonego, ażeby egzekucya następowała jedynie na skutek sądowego wyroku. (Oklaski). Lubo jednak nadzieje moje jeszcze się nie spełniły, przypominam wam przecież moi panowie w chwili, gdy do nowéj zgromadziliśmy się pracy, dawne godło: *per aspera ad astra!* Niechaj rządy ważne dziś toczące narady, pamiętają, że cel zjednoczenia Niemiec wymaga ofiar; bodajby były w stanie utwierdzić niezbrojny pokój, któryby zabezpieczał przywrócenie wewnątrz porządku i trwałe panowanie prawa“.

Po niektórych czynnościach, z regulaminu wynikających, złożeniu mandatów i udzieleniu czasowych uwolnień, wreszcie po urzędowém zawiadomieniu Izby o zmianach poczynionych w ministeryum, prezydent podaje kwestyę, czyli wybór prezydenta na 4ry tygodnie ustał przez czas trwania odroczenia. Izba oświadcza, iż pozostaje wybór na dni 20 czas odroczenia wykluczając, kwestyą jednak zasady w tym względzie do komissyi regulaminowéj odsyła. Minister przedłożył wyszłe rozporządzenie względem organizacyi sądowéj z dnia 2 stycznia r. z. i względem urządzenia sądów przysięgłych, jak niemniéj rozporządzenie co do organizacyi sądowéj w księztwach Hohenzollern i inne mniéj ważne projekta, odesłane do komissyi. Minister spraw wewnętrznych wnosi prowizoryczne prawo drukowe z dnia 5 czerwca r. z., i projekt do nowego prawa drukowego, tudzież rozporządzenie względem zmiany prawa o stanie oblężenia, odesłano do komissyi. Minister skarbu przesyła budżet na r. 1851.

Drugim przedmiotem z porządku dziennego, była interpelacya dep. Ammon, żądająca, aby ministeryum wyjaśniło swoją dotychczasową politykę i przedłożyło akta mające służyć za podstawę przy rozprawach nad adresem. Minister sprawiedliwości obiecuje udzielić odpowiedź na następnéj sessyi.

W dalszym ciągu przystąpiono do obrad nad adresem. Dwie poprawki wniesiono: 1° Jordana, aby obrady nad projektem do adresu do najbliższego odroczyć posiedzenia, i projekt ten z poprawkami odesłać napowrot do komissyi adressowéj, dla rozważenia i sprawozdania. 2° Stahla w tych słowach: W dzisiejszym stanie rzeczy, wysoka Izba ufając krokom rządowym, przechodzi w przedmiocie projektu do adressu do porządku dziennego. Wniosek Jordana po przemowie z jego strony motywującéj, przyjętym został. Prezydent pyta się, czyli w miejsce dep. hr. Alvensleben, nie należałoby wybrać do komissyi adressowéj innego deputowanego. Hr. Alvensleben nie brał wyjeżdżając do Drezna urlopu, uważanym jest przeto jako chwilowo nieobecny. Hr. Itzenplitz nadmienia, iż nie idzie o to, czy jeden członek mniéj lub więcéj w komissyi zasiada, gdyż Izba o adressie nie myśli. Wyrazy te wywołały nieukontentowanie lewéj strony. Uchwalono jednak nie wybierać zastępcy. Dyskussya nad adressem ma nastąpić we czwartek lub piątek.

— *Dziennik Drezdeński* podaje protokół pierwszego posiedzenia konferencyj, do któréj publikacyi wyjątkowo upoważnionym został. Ogłoszenie to niemiłe sprawiło wrażenie na pełnomocnikach pomniejszych zwłaszcza państw, gdy od nich żądano jak największéj tajemnicy względem tego wszystkiego co tam się mówić będzie. Dziennik ten podaje w tym przedmiocie co następuje: Zakończenie mowy ks. Schwarzenberga, dało powód ministrowi bar. Beust do podziękowania w imieniu króla swojego i rządu za przychylne usposobienie, a zarazem dozwoliło mu wyrazić jak dalece kraj i stolica jego ceni ten zaszczyt, który się jéj dostał w udziale przez przyjazd tak wysokich osób i odbywane w niéj narady. Rząd Saski czuje przeto podwójny obowiązek popierania dzieła związku i pokoju przez rządy Austryi i Prus rozpoczętego w sposób na wdzięczność zasługujący i wstępuje z zupełném zaufaniem na drogę w poprzedzającéj mowie wskazaną. W wyborze Drezna na miejsce konferencyi upatruje zarazem rząd Saski szczęśliwą przepowiednię, jest to bowiem zapowiedzią przebaczenia ze strony opatrzności, gdy miasto które dziś jeszcze nosi ślad owych dni smutnych, gdzie zapał dla jedności Niemiec, umiał jedynie żywioły rewolucyjne obudzić, gdy miasto to wybrane zostało na miejsce zebrania się mężów powołanych do uciszenia tych żywiołów i przywrócenia ojczyznie niemieckiéj pokoju i zgody.

Minister Bawarski dziękował żywo za zaprosiny obu rządów, które udowodniły tym sposobem swoją przychylność i dały poznać zamiary mające na celu dobro powszechnéj ojczyzny, i dla tego z radością odpowiedziano na to wezwanie. Radosne to uczucie podniecone jeszcze zostało przez mowy obu pełnomocoików wysokich rządów niemieckich. Rząd bawarski mniema ze swéj strony, że obrady te trzeba rozpocząć od postanowienia, aby tyle tylko pamiętać na przeszłość, by z niéj nadal naukę czerpać, w każdym zaś innym względzie w niepamięci ją zagrzebać, tym sposobem zgodnie za wspólną pracą ukończyć dzieło zdolne zaspokoić rzeczywiste potrzeby obecności, a utrwalić w przyszłości pomyślność, pokój i potęgę Niemiec. Do tegoż należałoby przedewszystkiem umocnić silnie podpory owéj zasady, która sama jedna u nas zdolna być dźwignią porządku, to jest zasady monarchicznéj, ale zarazem i takowe gwarancye obywatelskiéj wolności dane być muszą, które cywilizacyi naszego wieku odpowiadają. W tym duchu niechaj wysokie zgromadzenie pełne zgody i radosnéj nadziei przystępuje do dzieła!

Potem ks. Schwarzenberg przemówił, jak następuje:

„Zadowolni to was wszystkich moi panowie gdy z tego co dotąd przedłożono, przekonanie czerpać będziecie o zgodności w sposobie naszego myślenia. Art. III i IV aktu zamknięcia Wiedeńskiego kongresu, uznają akt związkowy jako umowę zasadniczą, jako pierwsze prawo zasadnicze związku przezeń utworzonego, i zastrzegają zbiorowi członków moc rozwijania i przerobienia aktu związkowego o ile urzeczywistnienie celów w nim zawartych, nakazywać to będzie. Gdy przeto może tu jedynie być mowa o ulepszeniu uzupełnieniu i poprawie, jedném słowem o stosownéj do dzisiejszego czasu rewizyi pierwszego prawa zasadniczego i czerpanych z niego praw związkowych, takowe będą jakem się wyraził służyć nam przy obradach naszych za podstawę i punkt, z którego wyjdziemy.

„Co się tyczy form i regulaminu, które przy obradach zachowaćby należało, nastręczają się ulubione, już na konferencyach ministeryalnych w r. 1820 używane, gdzie pełnomocnicy wszystkich niemieckich rządów, zebrali się w tym samym zamiarze i dla tychże samych celów, jakie nas tu dziś zgromadziły.

„Pozwalam sobie przeto zaprojektować utworzenie sekcyj, którymby przydzielone były pojedyńcze części ustawy związkowéj w ścisłym ze sobą będące stosunku a to celem przedkładania na zebraniu pełnem wniosków tyczących się zmian lub uzupełnień mogących się uznać za stosowne.

„Co się tyczy postępowania użyć się mającego przy tworzeniu pomienionych wydziałów, przenieść tu należałoby przyjacielskie porozumienie się nad formalne głosowanie. Byłoby może zatém najwłaściwiéj, jeżeliby chciano pełnomocników Austryi i Prus obdarzyć zaufaniem dla zredagowania ogólnego projektu, w przedmiocie składu tych wydziałów z zamiarem przedłożenia go wysokiemu zgromadzeniu na najbliższem posiedzeniu natychmiast po świętach Bożego narodzenia.

„Oprócz sekcyi wybrać się mających do wypracowania wniosków nad rewizyą ustawy związkowéj, należałoby wybrać jeszcze komisyę, którąby się prowadzeniem protokułu zajmowała.

„Żeby zaś członków jéj nie obarczać zbytecznie tą czynnością, gdyżby to tamowało im udział czynny w pracach sekcyj utworzyć się mających, zdaje mi się że najdogodniéj przedłożyć tu wsniosek, ażeby do téj komisyi przydzielonym był wyższy jaki urzędnik, któremuby służyło prawo bycia obecnym na posiedzeniach i obowiązek zająć się właściwą redakcyą protokółu.

„Spodziewam się, iż wszystkie strony się zgodzą, gdy przedstawię w tym celu cesarskiego nadwornego i ministeryalnego radcę w departamencie spraw zagranicznych i referenta spraw związkowych, barona Thierry.

„Co się tyczy sprawdzania już złożonych i złożyć się mających listów wierzytelnych, byłoby najwłaściwiéj upraszać pana pełnomocnika król. saskiego, ażeby przybrawszy sobie kilku członków tego wysokiego zgromadzenia, chciał się tą czynnością zająć a po jéj ukończeniu złożyć raport co do jéj rezultatu.

„Pozostaje mi jeszcze moi panowie, zwrócić waszą uwagę, iż nietylko godność tego wysokiego zgromadzenia, ale i popieranie ważnéj misyi jemu udzielonéj, na szwank narażonemby było, gdyby obrady między nami odbywane na widok publiczny wyjść miały i stały się przedmiotem polemiki gazeciarskiéj, a to przed czasem i jak w podobnych okolicznościach zdarzać się zwykło, wykrzywione pod sąd tłumu oddane być miały.

„Téj niedogodności moglibyśmy tym tylko uniknąć sposobem, jeżeli się nawzajem zobowiążemy o wszystkiem co tu mówioném i rozbieraném będzie najsurowsze zachować milczenie i postarać się o zachowanie również tajemnicy u wysokich rządów waszych.“

Wszyscy obecni zgodzili się na powyższe wnioski, poczém zgromadzenie odroczyło się aż na poświęta.

(*Następują podpisy*).

Zdaje się przeto, że *Drezdeński dziennik* przyjęty za urzędowy monitor konferencyj od czasu do czasu przynosić nam będzie jaką mówkę lub uchwałę zgromadzenia mającego Europie a przynajmniéj Niemcom zwiastować szczęście i pokój.

CHINY.

Niedawno temu dzienniki angielskie wspominały o proklamacyi jednego z rządców prowincyi w Chinach przeciw Chrystyanizmowi. Dziennik *China Mail* umieszcza tę proklamacyę w całéj jéj obszerności. Tchnie ona nienawiścią przeciw religii naszéj, zarazem dozwala nam prostować błędne dotąd u wielu europejczyków o Chinczykach mniemanie, jakoby nieznane im były stosunki państw naszego świata i dogmaty chrześciańskiéj religii, Wszystkie tajemnice Chrystyanizmu tłómaczone tam w sposób racyonalny z przeciwstawieniem im podań chińskich i historycznych zdarzeń niebieskiego państwa w jakiéjś analogii z niemi zostających. Zarzuca tam Wan rządzca obwodu niższego Ying-Chau chrześciańskiéj nauce, iż zawraca mu głowy spokojnym mieszkańcom, nie dając im rękojmi szczęścia. Chcąc mieć wyobrażenie, jak żywot Chrystusa krytycznie urzędnik chiński rozbiera, nie potrzebujemy dosłownego tu umieszczać przekładu proklamacyi, ale odsyłamy ciekawych do encyklopedystów francuzkich zeszłego wieku, a lepiéj jeszcze do pism racyonalistów niemieckich odgrzewających teraz na nowo zapomniane Woltera rozumowania Aleź Chiny miały swoich racyonalistów i to na 6 wieków przed Chrystusem i swoich encyklopedystów, których rozumowanie prawie słowo w słowo podobne do naszych, iż zdawałoby się że Francuzi na mistrzach chińskich się ukształcili. W jednym ustępie z nadmienionéj proklamacyi, jest zdanie o Niemczech, które tak się wyraża: „Z pomiędzy wszystkich zamorskich narodów— pisze Wan—żaden tak mocno nie wierzy w Pana niebieskiego ile niemiecki,— a przecież mieszkańcy Niemiec żyją rozproszeni, ich potęga jest kupą gruzów, górą ze skorup usypaną, a ich ziemia nieraz już pokrajana na sztuki. Dla czegóż więc, jeżeli wierzą w pana niebieskiego nie dostało im się szczęście w udziale?“

Wpływ Francyi w Chinach jest znaczny, gdy missyonarz chiński lubo rodem Chińczyk, podawszy się za Francuza na żądanie konsula uwolniony został, i ze zburzonéj kaplicy chrześciańskiéj zabrane sprzęty, zwrócone mu zostały.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 stycznia. Wczoraj odbyło się roczne zgromadzenie członków Staréj Resursy, na którem po wysłuchaniu sprawozdania z zeszłoroczncj administracyi, przez prezydującego w komitecie odczytanego, przystąpiono do wyboru gospodarzy na rok bieżący. Wybrani zostali: pp. Wolff Wincenty, Mączyński Józef, Bochenek Leon, Kirchmayer Wincenty (syn), Helcel Antoni Zygmunt, Benoe Konstanty i Sobolewski Konstanty.

— O więźniach politycznych w węgierskiéj twierdzy Munkaczu osadzonych, dowiadujemy się z *Const. Blatt* następnych szczegółów: Ogólna liczba więźni wynosi 51, z których 15 wojskowych, 6 cywilnych. Jest między nimi 37 oficerów 8 gwardzistów, 2 księży, 2 urzędników i 2 mieszczan, 18tu jest skazanych na 16letnie, 1 na 14letnie, 9ciu na 12letnie, 6ciu na 10letnie, 1 na 15letnie — 4 na 8letnie, 1 na 7letnie, 3ch na 6letnie, 2 na 3letnie i 1 na 2letnie więzienie forteczne. Czterech więźni jest ojcami licznych rodzin, jeden z nich ma czworo dzieci, drugi pięcioro, trzeci siedmioro, czwarty jedynaście. Obchodzenie się z więźniami jest bardzo ludzkie, wszystkim odjęto kajdany. Codziennie wychodzą na przechadzkę, ich izby są otwarte, wolno im z sobą przestawać i przyjmować odwiedziny krewnych pod okiem inspektora. Na wyżywienie ich przeznaczone jest 10 kr. dziennie na każdego, wszakże wolno im za własne pieniądze lepsze dostawać jedzenie. Dozwolono im jest czytanie dzienników: *Lloyda, Wanderera, Ost-Deutsche-Post* itp. nie użalają się też na zbytnią surowość.

— W Mariathal pod Malatzką złapano w tych dniach na żelaza, ogromnéj wielkości orła, który od niejakiego czasu wielkie zrządzał szkody.

— W Ameryce używają telegrafów elektrycznych do sygnalizowania zbliżającéj się burzy. Wiadomo, że w krajach zwrotnikowych nagle zrywające się i gwałtowne orkany, do częstych należą zdarzeń; dla tego ważną jest rzeczą dla okrętów w portach stojących, dowiedzieć się choć na chwęil naprzód, o zbliżaniu się takowego, aby poczynić stósowne przygotowania. I tak niedawno telegraf idący z Chicago do Toledo przestrzegł właścicieli okrętów w Cleveland i Buffalo o nadchodzącéj z północno-zachodniéj strony burzy, i postawił ich w możności zapobieżenia licznym szkodom, jakieby byli ponieśli, niespodzianie od niéj zaskoczeni.

— Jeden z kupców w Edinburgu podał projekt, który zaraz w Londynie i Liwerpoolu znalazł poparcie, zwołania powszechnego kongresu kupieckiego do Londynu na miesiąc czerwiec b. r. w celu uregulowania kupieckich wypłat, przygotowania kosmopolitycznéj jedności monet, miar i wag itp. Projekt ten ściśle jest związany z planem założenia powszechnego stowarzyszenia handlowego i ustanowienia korespondencyjnych klubów dla wszystkich narodów.

— Liczba uczniów w nowoutworzonym zakładzie wyższego gospodarstwa w Ungarisch-Altenburg wynosi na półrocze zimowe $18^{50}/_{51}$ 42ch, z których 24ch pochodzi z Węgier, 10 z Austryi, 3 z Czech, 2 z Morawy, 1 Kroacyi, 1 z Siedmiogrodu, 1 z Hessyi. Kurs nauk w tym Instytucie rozłożony jest na lat dwa.

— We Francyi egzystuje 5607 rozmaitych fabryk używających machin parowych. Te apparata działają za pomocą kotłów, których razem jest 9288, a z tych 8776 pochodzi z warsztatów francuzkich. Machiny zastępują siłę 65,120 koni, mogących unieść po 75 kilogramów ciężaru. Wyrównają one sile 195,361 koni pociągowych, i 1,367,530 ludzi.

— W Nottingham (w Anglii), śpiewak jakiś ogłosił w tych dniach, że będzie śpiewać wielką aryę siedząc na koniu. Publiczność zebrała się licznie, artysta wjechał na scenę na swoim czworonogu, wystąpił z śpiewem, ale koń zaczął się niepokoić, cofnął się i wpadł na dekoracyę, a uderzeniem tejże przerażony, dał susa aż w orkiestrę. Artysta wyszedł bez szwanku, ale koń potłukł się, i kilka skrzypiec nogami swemi pogruchotał. Zniecierpliwiona publiczność wysykała i śpiewaka i konia.

— Na drodze żelaznéj północnéj (w Austryi) wagony oświetlane są gazem.

— Wyspa Ceylan obfituje szczególnie w słonie. Aby dać wyobrażenie o ilości tych ogromnych źwierząt na wyspie rzeczonéj, dosyć przytoczyć, że major Rogers słynny myśliwy upolował własną ręką na téj wyspie 2000 sztuk słoni Ten wojskowy przed dwoma laty zginął od pioruna.

— W mieście Augusta (w Stanach-Zjednoczonych Ameryki północnéj) pożar ogarnął dom obłąkanych; 20 tych nieszczęśliwych znalazło śmierć w płomieniach.

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do d. 6 stycznia. Bogusz Aleksander z Tarnowa. Łubkowski Zyg. z Glinki. Kwiatkowski Stanisław ze Lwowa. Ostermann Jerzy c. k. kom. obw. z Sącza. Wykowski Ksawery z Sułczyna. Kochanowski Adam z Szerzyny. Cyndler August konduktor, Ghyka Aleksander książe Mołdawski z Wiednia. Dzwonkowski Leon z Zabłocia. Wojciechowski Ludwik z Wesołowa. Płocki Jan z Tarnowa. Ramult Józefa z Sącza. Pannetier Benjamin Dyrektor Teatru, Delmary Wiktor kupiec z Jass. Stecki Ludwik, Stecka Olimpia z Galicyi, Oborski Maksym. Pecerzon Tomasz z Polski. Word mechanik z Warszawy. Cruse Piotr kupiec z Wrocławia. Ritschel Radca Budown., Zaler Julia guwernantka, Hoffmann Jan z Polski. Spital Antonina, Stadnicki Seweryn hr., Ujejski Cypryan, Dąbrowski Andrzéj z Galicyi. Jaworski Józef urz. gór., Zawadzki Józef z Wiednia. Köhler Henryk z Berlina. Sroczyński Bogumił z Tarnowa. Kamiński Feliks, Bzowski Bogusł. z Galicyi. Strzyżewski Tomasz z Polski.

Wyjechali: Romer Wilhelm hr. do Radzinowa. Godefroi B., Badenfeld baron, Poniński Ant. hr. do Lwowa. Richter Aloizy baron do Ołomuńca. Zadrazil Karol do Prus. — Purkinije Jan do Wiednia. Pini Eug. do Freiwaldu. Mizerski Kasper do Wrocławia. Bast c. k. kapitan do Wiednia. Niedzielski, Hierowski Ludwik do Lwowa. Wykowski Ksawery do Sułczyna. Spithal Antonina do Galicyi. Pannetier Benjamin, Delmary Wiktor do Berlina.

NEKROLOG.

(Nadesłano).

W dniu 23 grudnia z. r. zasnął w Bogu Floryan Gostkowski dziedzic Opatkowic, w ziemi Proszowskiéj, obywatel królestwa Polskiego. Wyrwany z łona rodziny, którą pogrążył w żałobie i sieroctwie, przeszedł w lepszą dziedzinę po sprawiedliwych spuściznę. Oddalił się ciałem tylko, bo nierodzielny jest duchem od tych, nad któremi sprawował Patryarchat doczesny, błogosławi ich z wysoka, i jedna miłosierdzie Boże. Jeżeli wielką jest boleść po stracie sprawiedliwego — większą jest jeszcze chwała Boża z takiego zgonu: bo śmierć taka rodzi życie, napełnia żywotem dusze tych, którzy byli jéj świadkami i otrzymali łaskę do jéj zrozumienia.

I wy, którzy go opłakujecie, żona, dzieci, siostry i przyjaciele, ukojcie boleść waszą, spojrzyjcie na ten krzyż, którym was konająca błogosławił ręką, bo krzyż ten to wasz sztandar, to wasz przewodnik, to wasz puklerz, to wasze zbawienie. I choć i mnie jeszcze z łez nie obeschły oczy, boć i ja byłem z liczby tych, którzy go kochali dla cnót jego i pamięć jego poniosę do grobu, lecz tracąc przyjaciela, a raczéj rozłączając się z nim chwilowo, może i my zyskujemy pośrednika, którego Bóg powołał, aby w niebie sprawował za tych wszystkich, których za życia miłował; za tych z którymi śmierć jego duchowego nie zerwała węzła. I my pójdziem za tobą, luby, drogi Floryanie! abyśmy się tylko tam gdzie i Ty znaleść mogli; tymczasem łącz się z nami w modlitwach naszych, w usiłowaniach, w pracach i w nadziejach naszych. A jako byłeś za życia, bądź zawsze naszym arbitrem i rozjemcą, obdarzaj nas duchem miłości i zgody. Jako nietylko rodziny, ale i ubogiego ludu byłeś ojcem, i uczyłeś nas jak go wychowywać, jak go uszlachetniać, i teraz czuwaj nad dziełem, nad któróm strawiłeś życie całe — zapisując w sercach naszych twój testament miłości. Spoglądaj na tę Proszowską dolinę co twą kolebką była, a dziś twe szacowne kryje szczątki, i wyjednaj jéj u Boga, aby Tobie podobnych wydawała ludzi. *M.S.*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 6 stycznia. Na Baranie był bardzo mały wczoraj targ; z powodu złéj drogi dowóz był nieznaczny. Ruch mimo to nieco większy; żyto płacono 15—15½ złp., pszenica 19—20½, jęczmień 11—12, kasza jaglana od 23 gr. 20 do 24 gr. 20; fasola 22—23½. Na odstawę kupiono pszenicy kilkaset korcy po 21, żyto loco Michałowice 16.

— W Michałowicach znaczniejszy dużo był dowóz, a że i kupców było więcéj i ceny wyżéj stały. Żyto płacono 15½—16½ pszenicę 20½—21½. Zdaje się, że zboże pójdzie w górę.

— Dzienniki angielskie zamieszczają nową taryfę rosyjską i krytyczne nad nią czynią uwagi. Z wyjątkiem jednéj lub dwóch pozycyj, mianowicie co do towarów kolonialnych, wszystkie inne zmiany są albo zmniejszeniem opłat albo ich zupełném uchyleniem, niektóre zaś ważną dla produkcyi angielskiéj zapowiadają korzyść, osobliwie co do wyrobów wełnianych, bawełnianych, machin, żelaza surowego, naczyń cynowych, glinianych i szklanych. Następujące ważniejsze pozycye z porównaniem dawnych opłat podajemy:

	Cła dawne.		Cła nowe.	
	rsr	kop.	rsr.	kp
Masło (pud)	5	80	2	—
Arak, rum, wódka francuzka (anker) *	28	70	8	50
Ocet, cydr (hogshead)	35	—	24	—
Piwo 〃	zakaz.		24	—
Bawełna surowa (pud)	—	25	—	25
〃 twist biały	6	50	5	—
〃 〃 kolorowy	8	—	6	—
〃 〃 turecki czerwony	15	20	11	—
〃 knoty	6	50	5	—
〃 wata	1	10	4	—
Jedwab' (pud)	2	50	12	—
Koszenilla	8	—	6	—
Rozmaite surowe płody dla fabryk, sztuki i rolnictwa	różnie		wolne	
Papier, papier piśmienny, złocony i ozdobny (funt)	—	55	—	25
Wyroby bawełniane niebielone i białe	1	83 85	—	48
〃 〃 kolorowe	—	—	—	75
Manszester (aksamit bawełniany)	—	—	1	—
Koronki bawełniane, tiul	—	—	6	—
Gliniane wyroby, cegła, garnki, niepolerowane (pud) w r. 1841	4	65		
1846	3	49¾	—	80
1847	2	32½		
Tygle heskie (do topienia), retorty itp.	—	—	wolne	
Lniane i konopiane wyroby, kambryle (funt)	5	60	3	—
〃 〃 〃 zupełnie zadrukow.	—	—	3	50
Cienkie płótna na koszule i mieszane z bawełną, białe i kolorowe	1	85	1	—
Grube detto	—	—	1	60
Bielizna stołowa, ręczniki itp. (funt)	2	30	1	20
Pończochy, rękawiczki, czapki	1	20	—	60
Machiny i modele	—	—	wolne	
Wyroby platerowane	2	35	1	20
Żelazo kute, ankry, gwoździe, niepolerowane	3	30	1	—
Naczynia cynowe	4	50	2	—
Cyna polerowana	6	—	3	—
Wyroby cynowe niekolorowane	8	—	4	—
〃 〃 kolorowe, ozdobne	16 / 24	—	12	—
Ubiory męzkie	zakaz.		50%	—
〃 damskie	zakaz.		75%	—
Fajans biały i jednobarwny (pud) 1847 r.	2	32½	2	—
〃 kolorowany, złocony, malowany	4	—	4	—
Szyby szklanne, wyroby szklanne proste	18	—	3	—
〃 〃 〃 〃 ozdobne	—	—	20	—
Zegary, chronometry złote (sztuka)	5	—	2	—
〃 〃 srebrne 〃	1	50	—	60
Wyroby wełniane: sukno, półsukno, kazimirek, ratyna, wigoń itp. w ciemniejszych kolorach, jako trawiasty i inne również biały	2	80	2	20
Detto w jasnych kolorach	1	80	1	60
Chustki na szyję, dywany we wszystkich kolorach, drukowane lub tkane	4	—	2	50
Flancla, fryz, boy, felpa z pstremi brzegami	1	20	1	—
Trykoty itp. również półwełniane	1	80	1	60
Cienkie wełniane i półwełniane chustki i szale (funt)	10	50	8	—

Taryfa wywozowa nie zmieniona, futra i tran wolne.

* W Pernawie anker = $38,\frac{736}{1000}$ kwarty; w Rewlu = $42,\frac{276}{1000}$

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 4 stycznia.* Londyn 12 fl. 30 xr. 3ch-miesięczne.— Paryż 151 2ch-mies.— Augsburg 129½ moneta. — Metaliki 5-proc 95¾. — Metaliki 4½-proc. 82½.— Akcye bankowe 1145.

Kurs krakowski z d. 7 stycznia. Banknoty: 84¾. Polskie papiery —. — Pruski kurant 106⅓. — Imperyały ros. 34—10. Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. 20.— Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99⅓.— Listy zastawne Galicyjskie dają 93, żądają 93¾.— Cwancyg. stare 107 nowe 108.

Kurs wrocławski z d. 4 stycznia. Banknoty austryac. 79⅓.—Polski kurant 93⅙. — Listy zastawne Król. Polsk. nowe 94¼.— Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 67½..

URZĘDOWE.

Ner. 5569. **Obwieszczenie.** [520—1-3]

W obwieszczeniu z dnia 6 grudnia 1850 Ner 5457 ogłaszającém skład Komisyów egzaminacyjnych do mających odbywać się w Krakowie teoretycznych egzaminów rządowych, przez omyłkę nie zostali wymienieni jako Komisarze Egzaminacyjni do Wydziału prawno-administracyjnego pp. Aloizy Rainoszek c. k. Radca kameralny i profesor Dr. Hammer;— co niniejszém dodatkowo prostuje się.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków 28 grudnia 1850.

Andrzéj Ettmayer de Adelsburg.

[517] **OGŁOSZENIE.**

W dniu czternastym stycznia 1851 r. o godzinie 10 zrana w miejscu właściwém przed Sukiennicami w Rynku Głównym miasta Krakowa sprzedane będzie publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj zajęte Fortepiano orzechowe.

O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 2 stycznia 1851 r.

Ignacy Piekarski c. k. kom. sąd.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: perełek drobnych pięć nitek, stolarszczyzna, szabasniki mosiężne, zegar stołowy, źwierciadła, bielizna, odzież męzka i kobieca, naczynia miedziane i żelazne, oraz książki hebrajskie będą dnia 10 stycznia r. b. o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami miasta Krakowa— zaś szafy, sekretery, komody, kanapy, karła, krzesła, łóżka, źwierciadła, portrety 3ch Najjaśniejszych Monarchów wielkości naturalnéj, olejno na płótnie malowane, w ramach złoconych, pająki wielkie szklane, filiżanki, bielizna stołowa, pościel, materace włosiane, naczynia kuchenne, i inne sprzęty domowe, będą w dniu 14 stycznia 1851 o godzinie 10 zrana i w dniach następnych, w oberży w Krakowie przy ulicy Śgo Jana pod Nrem 460 stojącéj za gotową zapłatę w monecie grubéj srebrnéj przez publiczną licytacyą sprzedane.— Kraków dnia 19 grudnia 1850 r.

[516] *Dziarkowski* c. k. Komor. sąd.

Inseraty.

Z powodu uroczystego poświęcenia i otwarcia nowego mostu na Wiśle pomiędzy Krakowem a Podgórzem na dniu 30 grudnia 1850 r., ze strony miasta Podgórza temu pamiętnemu obchodowi następujące towarzyszyły uroczystości.

W czasie trwającéj uroczystości na wstępie mostu od Krakowa, od strony Podgórza obok przystrojonych dwóch kolumn w zieloną chojnę i geniusze unoszące girlandy z kwiatów, zebrał się magistrat mając na czele swego przełożonego, wydział gminy, duchowieństwo miejscowe, c.k. oficerowie garnizonu, c. k. urzędnicy tak miejscowi jakotéż Górniczy z Wieliczki i Swoszowic, obywatele okoliczni i miejscowi. Na pochyłości drogi do mostu prowadzącéj, stanęły strojnie przybrane dziéwczęta z długim zwojem zielonych girland, za niemi młodzież szkolna w podwójnym rzędzie, któren w końcu zamykali górnicy; poniżéj zaś i po obu stronach drogi zajęła miejsce licznie zebrana publiczność.

Gdy po odbytéj ceremonii poświęcenia zgromadzony pochód od strony Krakowa, na czele którego JW. szef komisyi gubernialnéj radzca ministeryalny Ettmayer v. Adelsburg, JW. JX. biskup sufragan krakowski i JW. jenerał komenderujący ze sztabem, otoczeni władzami cywilnemi, wojskowemi i cechami miasta Krakowa na środek mostu dochodził, wystrzałami z mozdzierzy z gór Krzemionek powitano przybywających, a górnicza muzyka z Wieliczki ustawiona po lewéj stronie kolumn zabrzmiała wspaniale hymn ludu: „Boże zachowaj cesarza.“ Gdy zaś uroczysty pochód dosięgnął krańca mostu od strony Podgórza, powitał go najuroczyściéj magistrat, wydział gminy, duchowieństwo i obywatele przy rozgłośnych okrzykach „Vivat!“ natenczas przełożony magistratu syndyk p. Karol Nechay do osoby JW. radzcy ministeryalnego uczynił przemowę, która zamieszczoną była w nr. 2 Czasu.

W czułych a uprzejmych wyrazach przyjął JW. radzca ministeryalny ten lojalny patryotyczny dowód wiernych Podgórzan i ich sąsiadów a uczucie wdzięczności i radości malowało się na obliczach i wzniosło się pełną piersią w obecnéj temu obrzędowi publiczności.

Po odśpiéwaniu hymnu ludu przez młodzież szkolną i publiczność, przy odgłosie muzyki górniczéj i rozlegających się okrzykach: „Niech żyje cesarz!“ JW. radzca ministeryalny Ettmayer przez magistrat, wydział gminy i zgromadzoną ludność po starym moście do Krakowa odprowadzony został.

Magistrat zaś podgórski z wydziałem gminy, tudzież kilka tysięcy publiczności, poprzedzeni muzyką górniczą, w solennym pochodzie udali się przed gmach c. k. komisyi gubernialnéj w rynku krakowskim, gdzie hymn ludu odegrano i dziękczynne wiwaty JW. radzcy ministeryalnemu wzniesiono.

Z powrotem udał się cały pochód przed mieszkanie JW. jenerała komenderującego hr. Castiglione, tudzież wice-prezesa rady miejskiéj Wgo Paprockiego i c. k. adjunkta dyrekcyi budowniczéj galicyjskiéj p. Kutschery, pod którego dyrekcyą ten nowy most zbudowano; gdzie odegrano hymny ludu, poczém nowym mostem wrócono do Podgórza — a tak przy radośnych okrzykach i odgłosie muzyki i odznaczającém się zachowaniu ludu festyn dnia tego zakończono.

Swietny ten dzień, w którym ów pod opieką wysokiego rządu zbudowany dla handlu i komunikacyi wielce ważny most — dzieło sztuki, najwyższém imieniem N. Pana ozdobiony, poświęcony i do publicznego użytku otworzony został — pozostawił najmilsze wspomnienie w sercach mieszkańców Podgórza i jego okolicy. [515]

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej Żelazna.

Wypłata procentów od naszych akcyi pierwszeństwa za drugie półrocze 1860 r., uskuteczniona będzie za złożeniem kuponów w dniach od 2go do 15 stycznia 1851, a to:

1) w Wrocławiu, w głównéj kasie Górno-Sląskiéj Kolei Żelaznéj od godziny 8éj rano do 1éj po południu;
2) w Krakowie, w głównéj kasie w Dworcu Kolei Żelaznéj;
3) w Berlinie, u pp. M. Oppenheimer i Synów w tymże samym przeciągu czasu, w godzinach od 9téj do 12téj w południe.

Wrocław / Kraków } dnia 31go grudnia 1851 r.

[519] *Dyrekcya.*

Przybył tu do nas znany światu muzykalnemu Fortepianista **J. N. LEMOCH** Życzący sobie brać lekcye od Niego, raczą swoje adrésa przesłać pod № 531 na Floryańskiéj ulicy do Hr. Zborowskiego [498-1-3]

[522] **DONIESIENIE.**

Paszporta po dzień 1 stycznia złożone nadeszły już wizowane.

Tessarczyk.

Księgarnia Liwoczanina **F. Baumgardtena** otrzymała oprócz jeszcze następujące kalendarze na rok 1851:

Kalendarz lwowski historyczny i gospodarski 1 złp. 20 gr.
Kalendarz powszechny galicyjski . . . . . . 1 „ 20 „
Kalendarz domowy i gospodarski stanisławowski 1 „ 20 „

Znajduje się także kalendarz lwowski i stanisławowski w niemieckim języku po złp. 1 gr. 20. (514)

Dobra Humniska w sanockim obwodzie, w najpiękniejszéj okolicy w bardzo dobréj glebie leżące, będą dnia 6 lutego a następnie dnia 6 marca b. r w Tarnowie przez sąd tamtejszy na publiczną licytacyą wystawione. Chęć mający licytowania złożą 4000 złr. m. k. jako wadium. (518—1-3)

(510) **W owczarni** [1-3]

na folwarku wsi TONIE

w okręgu krakowskim dystrykcie balickim, o ¾ mili od Krakowa, znajdują się

Tryki czystéj rassy

w wieku od 2ch do 5ciu lat, każdego czasu

po niskiéj cenie

do przedania. — Wiadomość na miejscu lub u właściciela w Krakowie pod l. 670 przy ulicy Siennéj.

Dom wraz z ogrodem i wszelkiemi zabudowaniami, w Wieliczce pod nr. 192 położony, jest od 1 kwietnia 1851 do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli Jan Kotiers kupiec w Wieliczce. (521—1-3)

Podpisany począwszy od dnia 6 b. m. sprzedawać będzie

w Lesie kamieńskim

drzewo budowlane i opałowe,

jak niemniéj sprzedawać będzie w dworcu kolei żelazséj

węgle laryszowskie

całemi wagonami albo też na sągi i cetnary

po cenach jak najumiarkowańszych.

Bliższą wiadomość powziąć można każdego czasu w dworu kolei żelaznéj.

(513—1-3) **M. Birnbaum.**

Machina do gorzelni cała miedziana, roboty p. Kohlhaupta w Ustroniu na Szląsku, do zacieru 30 korcy ziemniaków, z kieratem nowym i nowemi rekwizytami gorzelnianemi, jest do sprzedania z wolnéj ręki. Chęć mający do nabycia zgłosić się raczą w Tarnowie do p. Eliasiewicza, mechanika ks. Sanguszki w Tarnowie, gdzie bliższe informacye o téj machinie będą im udzielone. (523—1-3)

Kamienica narożna

przy placu Szczepańskim pod Nrem 381 jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki na 1 piętrze w tejże kamienicy. (501—3)

J. Brigier założywszy w kompanii z domem angielskim fabrykę **Pieców kaflowych,** które co do piękności i mocy jako najlepsze z istniejących dotąd w Prusiech aprobowane zostały, otworzył główny skład tychże wyrobów w domu Wgo bankiera Fr. Ant. Wolffa w Krakowie. O czém Szanowną Publiczność ma zaszczyt zawiadomić. [494—3]

REALNOŚĆ na Wesołéj Lubicz Nra 206-7-8 trzy morgi powierzchni mająca, jest z wolnéj ręki do sprzedania każdego czasu.— Dowiedzieć się można na miejscu. (493—3)

[495] We wsi [-23]

MUCHAWCE

w obwodzie Czortkowskim przy gościńcu murowanym, między Czortkowem a Zaleszczykami leżącéj,

jest do sprzedania

50 korcy

Nasienia Esparsetty

po 12 zlr. m. k. korzec.

Ta roślina pastewna raz posiana, lat kilkanaście na jedném miejscu rodzi, w największą posuchę przynajmniéj dwa razy przez lato się kosi. Położenie górzyste najwięcéj jéj sprzyja. Oprócz wybornego siana, kwiat jéj daje pożytek dla pszczół.

Chęć kupna mający zgłosić się zechcą na miejsce lub listownie *franco* pod adresem:

H. G. p. Tłuste do Muchawki.

Doniesienie lekarskie.

Podpisany donosi Szanownéj Publiczności, że się przekonał w swéj praktyce lekarskiéj na wielu set osobach o kilku pewnych i niezawodnych środkach, a mianowicie:

1. „Balsam“ przeciw wszelkiemu bolowi, psuciu i osłabieniu zębów i dziąseł, o którego dobrym skutku kilka set osób przekonało się. Flaszeczki są po 2 i po 3 złr. m. k.

2. „Maść“ tak na nowo powstałe jak i zastarzałe odmrożenie; w skutek użycia tejże uwalnia się cierpiący w 4 a najdaléj w 5 dniach na zawsze od swych cierpień. Słoik po 1 złr. m. k.

3. „Plaster“ na odciski (nagniotki) za pomocą tegoż w kilku dniach odcisk zupełnie niknie. Kosztuje 30 kr. m. k.

Na żądanie posyła każdemu z informacyą na prowincyę pocztą.

Lwów dnia 1 stycznia 1851.

Wincenty Krajbig,
Magister med. Chirurgii i Akuszeryi,
(505—2) mieszka na Halickiém pod nr. 298, dom Viebiga.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
4	2	27" 4'''. 95	† 2° 7	1''' 86	zpł. zac. słaby	Pogoda		† 2° 7	† 0° 9
〃	10	〃 5 26	† 0 9	1 75	zachodni 〃	Pochmurno			
5	6	〃 4 89	— 0 8	1 81	zpłzahod. 〃	pog. z ch.			
〃	2	27" 4.''' 49.	† 1°. 6.	1.''' 97.	zach. 〃	〃		† 1° 8	† 1° 4
〃	10	〃 3. 99.	† 1. 4.	1. 79.	zach. 〃	pochmur.			
6	6	〃 3. 14.	† 1. 5.	1. 74.	zach. 〃	〃			

W DRUKARNI CZASU.